Nr. 267. Kraków, Poniedziałek 24 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jedną przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwiema	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857,884.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. ... i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników K. Buperyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie E. Rochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odsztkowych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się tylko 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Otwarcie Rady Stanu.

Warszawa, 22 czerwca.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Dziś, zgodnie z reskryptem Rady Regencyjnej i według ogłoszonego ceremoniału, odbyło się uroczyste otwarcie Rady Stanu. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w katedrze św. Jana, odprawione przez wirylistę-biskupa kujawsko-kaliskiego ks. Zdzitowieckiego, w asystencyi księży arch. Łyszkowskiego, kan. Niemiry i prof. Trepkowskiego. Na uroczystem nabożeństwie obecni byli: z prawej strony na podium przed ołtarzem członkowie Rady Regencyjnej ze swymi adjutantami, następnie w presbyteryum prezes ministrów Steczkowski wraz z gabinetem i dyrektorami: departamentu stanu i komisyi wojskowej, komisarze i ich zastępcy przy rządzie polskim: niemieccy i austryacko-węgierscy, w stallach biskupi-wiryliści: ks. Nowowiejski i Ryx, oraz przedstawiciele duchowieństwa z biskupem-sufraganem Ruszkiewiczem, za osobami urzędowemi zajmowali miejsca członkowie Rady Stanu, w nawie głównej reprezentanci prasy, instytucyj społecznych i inni. Świątynia była przepełniona.

O godz. 10 m. 15 wejście Rady Regencyjnej do prezbiteryum obwieścił sekretarz generalny Rady ks. prałat Chełmicki, poczem zajął miejsce w stallach.

Nabożeństwo rozpoczęło się zaintonowaniem przez księdza biskupa Zdzitowieckiego hymnu „Veni Creator“, który odśpiewało duchowieństwo i chór.

Po nabożeństwie dostojny celebrant wygłosił kazanie treści historyczno-politycznej, poczem wezwał biskupów, duchowieństwo i życzących sobie do złożenia przysięgi na wierność Radzie Regencyjnej według następującej roty, którą donośnym głosem odczytał:

ROTA PRZYSIĘGI.

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i narodowi polskiemu, że na powierzonym mi urzędzie dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny, Majestat państwa polskiego w najwyższem mając zachowaniu; Radzie Regencyjnej, do czasu powołania króla lub regenta naczelną władzę państwa polskiego piastującej, wierności dochowam, sztandar honoru i godności narodu dzierżyć będę wysoko wobec swoich i obcych, przepisów prawa strzedz będę pilnie, racyę stanu i dobro pospolite mając zawsze przed oczyma, włożone na mnie obowiązki według sumienia, tudzież z pełną świadomością ciążącej na mnie odpowiedzialności wobec Boga, państwa i narodu wypełniać będę.

Tak mi, Panie Boże, dopomóż i Niewinna Syna Jego Męka.“

Uroczystość kościelna skończyła się o godz. 10 min. 45 odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę“.

Druga część aktu odbyła się na Zamku królewskim w sali asamblowej.

NA ZAMKU.

Gdy członkowie Rady Stanu zgromadzili się w sali i zajęli wyznaczone miejsca, o godz. 11-tej min. 45 weszli na salę członkowie Rady Regencyjnej wraz z adjutantami, poprzedzani przez gabinet ministrów wraz z dyrektorami: departamentu stanu i komisyi wojskowej z prezesem Steczkowskim na czele. Rada Regencyjna zajęła miejsca na podyum, przybranem krzewami.

Członek Rady Regencyjnej Zdzisław książę Lubomirski odczytał w imieniu Rady wręczone przez prezesa ministrów Steczkowskiego orędzie treści następującej:

ORĘDZIE RADY REGENCYJNEJ.

»Panowie i członkowie Rady Stanu!

Dzień dzisiejszy zaznacza ważny postęp w rozwoju sił państwa polskiego: w postaci Rady Stanu przybywa ten czynnik władzy państwowej, którego obecności wymagają niezbędne zarówno warunki ogólne kształtowania się polskiego ustroju politycznego, jak i pilne potrzeby życia bieżącego.

Dlatego, nie zamykając oczu na fakt wadliwości zasad, na których wypadło wobec wyjątkowego położenia oprzeć organizacyę Rady Stanu, ani też nie zapominając o tem, iż skład Rady Stanu nie odbija w sobie wiernie układu sił twórczych narodu, Rada Regencyjna wita w zespole Waszym pierwszą od lat wielu instytucyę prawodawczą polską w głębokiem i radosnem przeświadczeniu, że Wasza patryotyczna rozwaga, Wasza cierpliwa gorliwość i Wasza znajomość spraw krajowych będą rękojmią owocnej pracy i trafnego sądu o wszystkich tych doniosłych zagadnieniach, które rozstrzygać Wam wypadnie.

Kraj nasz, naród polski, a niemniej i ludy ościenne zwrócone mieć będą na Was oczy, a w potężnym grzmocie światowej wojny, która ciąż jeszcze zalewa krwią Europę, głos Wasz rozlegnie się jednak donośnie. Stwierdzając wolę Polski do życia, rozstrzygając Jej wewnętrzne zadania, stosując do nich miarę trzeźwej konieczności, będziecie przezornie chronili trudnej doby dzisiejszej, z myślą o takiem urządzeniu państwowem, któreby pozwoliło wszystkie siły narodu w całej ich pełni obrócić jutro na pożytek Ojczyźnie.

Biorąc za podstawę prac swoich te projekty prawodawcze, które otrzymacie, jako przedłożenia rządowe i czerpiąc podnietę we wspólnem z Nami pragnieniu przyspieszenia chwili, w którejby należycie wybrane przedstawicielstwo ogłów w Sejmie narodowym dać ostateczne potwierdzenie w sprawach najżywotniejszych, nie zaniedbacie niczego, co okaże się niezbędnem dla zachowania równowagi życia, dla nadawania mu form prawnych, dla wytworzenia urządzeń państwowych, odpowiednich do zasobu sił własnych i do warunków zewnętrznych.

Obok więc prawa o wyborach do Sejmu i związanych z tem nieodzownych w chwili powstania Sejmu przepisów zasadniczych, które określić winny jego ustrój i działanie, rozważycie panowie projekt ustawy wojskowej, pomni na to, że najpierwszym obowiązkiem narodu, który chce i ma być wolnym jest zapewnić Ojczyźnie prawo powoływania obywateli ku jej obronie.

W ścisłym z obu temi zagadnieniami związku, a także w konieczności łączności z rozpoczętem już przejmowaniem zarządu stoi potrzeba ustalenia projektu własnego ustroju administracyjnego i własnej organizacyi skarbowej, które to obie dziedziny uregulowane być muszą szeregiem ustaw, normujących czynności samorządowe z jednej, a funkcye państwowe z drugiej strony.

Wreszcie rozległe i wdzięczne pole pracy dadzą Radzie Stanu projekty, odnoszące się do pilnych potrzeb gospodarczych i społecznych, których zaspokojenia domagają się oddawna zaniedbane przez obce rządy i dziś przez klęski wojenne głęboko podkopane interesy ekonomiczne i kulturalne kraju. Wprowadzić lud polski na drogę, wiodącą do zapewnienia mu dobrobytu i oświaty przez rozumne wdrożenie reform rolnych, przez odbudowę i pomnożenie warsztatów pracy, przez ożywienie dawnych źródeł zarobkowania i wyszukanie nowych, przez ułatwienie nauki ogólnej i zawodowej, przez zapobieganie klęskom elementarnym i łagodzenie ich skutków, przez zabezpieczenie od chorób, przez opiekę nad nędzą — oto najogólniejsze postulaty, na których wypadnie oprzeć poszczególne projekty reform socyalnych, tak niezbędnych dla prawidłowego społecznego i narodowego życia.

Wielkie to i odpowiedzialne zadania: nie można ich jednak odkładać, ani wątpić o tem, że starczy sił do ich podjęcia i wykonania. Z całym spokojem i ufnością rozpoczęcie się niemi, Panowie, pokładając zaufanie w tem, że im więcej spójności i tężyzny nadawać będziecie życiu narodowemu, tem bardziej ułatwicie rządowi pracę nad zabiegami o najtrwalsze i najwszechstronniejsze zabezpieczenie przyszłości państwa. Rada Regencyjna i rząd polski w ścisłem baczeniu na rozwój zdarzeń są mocno przekonani, że, mając za sobą cały naród, zespolony w dążeniu do wolnego i niepodległego bytu, poparłem niezłomną logiką dziejów, które przez wielką wojnę prowadzi do wyzwolenia ludów i nowego układu państwowego na wschodzie Europy. — Opieramy się na wspaniałomyślnym akcie potężnych monarchów, poręczającym Polsce byt niepodległy. To poręczenie jest z jednej strony źródłem głębokiej dla monarchów wdzięczności, a z drugiej jest dla nas i dla rządu naszego podstawą do przeświadczenia, iż realizacya niepodległości państwowej Polski, postępując w ścisłem porozumieniu z obu mocarstwami centralnemi znajdzie wyraz w trwałym z niemi układzie.

Tą drogą idąc, pragniemy dla Polski ziszczenia jej dziejowego posłannictwa na wschodzie Europy, wierzymy zaś mocno, że powodzenie nasze zawisło w najwyższym stopniu od tego, jaką dojrzałość cywilizacyjną i polityczną osiągniemy wewnątrz własnego narodu. I dlatego do pracy Waszej, Panowie, do jej biegu i jej wyników, przywiązujemy największą wagę. — Z głębokiem wzruszeniem prosimy Boga o błogosławieństwo dla Was. Będzie to błogosławieństwo i dla Polski«.

Następnie regent ks. arcybiskup Kakowski ogłosił Radę Stanu za otwartą, regent Józef Ostrowski zawiadomił o mianowaniu marszałkiem Rady Stanu p. Franciszka Pułaskiego i wezwał marszałka do złożenia przyrzeczenia według roty, odczytanej przez sekretarza generalnego Rady Regencyjnej, ks. prałata Chełmickiego, tej treści:

PRZYRZECZENIE MARSZAŁKA.

„Jako marszałek Rady Stanu Królestwa Polskiego przyrzekam niniejszem zachować najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, przedstawicielce majestatu królewskiego, wierność oraz przestrzegać ustaw i wykonywać moje obowiązki zgodnie z sumieniem własnem i dobrem państwa polskiego.“

Po przyrzeczeniu marszałek przemówił temi słowy:

PRZEMOWIENIE MARSZAŁKA.

„W imieniu Rady Stanu Królestwa Polskiego, oddając hołd Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, jako najwyższej władzy państwowej polskiej, uosabiającej drogi nam majestat korony, wznoszę okrzyk: »Niech żyje Polska“.

Uczestnicy uroczystości okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie.

Na tem zakończyła się uroczystość otwarcia pierwszej sesyi obrad Rady Stanu.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY STANU.

Po południu odbyło się pierwsze zwyczajne posiedzenie Rady Stanu. Wybrano na niem dwóch wicemarszałków, czterech sekretarzy i komisyę główną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 24 czerwca.

Biuro Wolffa donosi dnia 23 b. m.:

Na wczorajszem zwyczajnem posiedzeniu Rady Stanu w gmachu Towarzystwa kredytowego w Warszawie dokonano wyboru komisyi głównej, złożonej z 20 członków, oraz 4 sekretarzy. Wicemarszałkami zostali wybrani radcy Stanu: Mikułowski-Pomorski i Parczewski.

Przy otwarciu posiedzenia marszałek Pułaski wygłosił przemówienie, w którem, po historycznym przeglądzie powstawania na nowo państwa polskiego, mówił o radościach i troskach, jakie powstają w punkcie zwrotnym historyi, gdy wielkie idee wolności zaczynają obejmować ludy całego świata i urzeczywistniać się. Co się tyczy trosk, to należy rozważyć, czy my, stanowiąc łączność między wschodem a zachodem i powołani na strażników zachodniej kultury, będziemy w stanie siłą własnego ducha i własnym pędem twórczym oprzeć się nadchodzącemu ze wschodu szałowi anarchii. Anarchia ta zagraża naszej narodowej kulturze i owocom naszej cywilizacyi, zdobytym w ciągu wieków. Pułaski wezwał do współpracy i budowy podstaw, na których ma spoczywać przyszły dobrobyt i normalna pokojowa budowa państwa. Im wydatniejsza — mówił on — będzie praca w tej wysokiej Izbie, tem więcej powagi zyskamy wobec świata. Musimy światu udowodnić, że jesteśmy w stanie z krzyścią dla równowagi europejskiej, a zwłaszcza dla naszych sojuszników, stworzyć państwo, stanowiące osłonę kultury oraz zdrowego postępu. Nasz naród musi otrzymać pełną swobodę rozwoju swoich przyrodzonych właściwości i cnót w myśl prawa stanowienia narodów o sobie.

Z Rady Stanu.

Warszawa, 22 czerwca.

(Projekt regulaminu. — O większość rządową. — Exposé rządowe. — Stanowisko stronnictw. — Klub ludowy. — Prasa w Radzie Stanu).

Członkom Rady Stanu rozesłany został projekt regulaminu Rady Stanu. Projekt ten przyjęty ma być na jednem z pierwszych posiedzeń, jako obowiązujący tymczasowo do chwili wprowadzenia ewentualnych poprawek przez komisyę regulaminową. Projekt zawiera 71 paragrafów.

Marszałek Rady Stanu odbywa w dalszym ciągu konferencye z przywódcami stronnictw i poszczególnemi grupami członków Rady Stanu. Wczoraj mówiono już nawet, że sprawa wytworzenia w Radzie Stanu większości rządowej znajduje się na dobrej drodze.

Drugie posiedzenie Rady odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek. Na tem posiedzeniu prezes ministrów wygłosi ma exposé rządowe, którego oczekują z wielkiem zainteresowaniem.

Posiedzenia Rady Stanu odbywać się będą przypuszczalnie dwa razy w tygodniu po południu.

Wszystkie już czynniki aktywistyczne w Radzie Stanu zgodziły się podobno na to, aby nie wygłaszać deklaracyi programowych. Formuła przejścia do porządku dziennego z zaznaczeniem konieczności wzięcia się do pracy, ma być odpowiedzią aktywistów na exposé rządu. Sekretaryat Koła Międzypartyjnego wygotował ostateczną redakcyę deklaracyi Klubu Międzypartyjnego. Deklaracya ta, utrzymana w tonie stanowczym, wygłoszona zostanie w Radzie Stanu, jako odpowiedź na deklaracyę prezesa ministrów.

Na terenie Rady Stanu powstać ma Klub Ludowy. Organizatorami jego są członkowie Rady Stanu w liczbie pięciu, należący do Zjednoczenia Ludowego. Klub ogarnąć ma jeszcze pięciu włościan bezpartyjnych z ogólnej ich liczby siedmiu, stojących po za Zjednoczeniem Ludowem.

W ten sposób Klub będzie się składał prawdopodobnie z 10 członków. Dwóch włościan na ogólną ich liczbę 12 będzie należało prawdopodobnie do klubu Międzypartyjnego.

We wtorek po południu w Tow. dziennikarzy i literatów odbyło się zebranie dziennikarzy, wydelegowanych przez pisma poszczególne w charakterze sprawozdawców do loży prasowej przy Radzie Stanu. Na zebraniu tym ukonstytuowano Syndykat sprawozdawców parlamentarnych. Prezesem wybrano p. M. Nowickiego, wicepr. p. Olszewskiego, sekretarzem p. Sachnowskiego. Szczupłe ramy sali obrad, dadzą się również odczuć zastępcom prasy. Z ogólnej liczby 18 miejsc, przeznaczonych dla prasy, trzy miejsca otrzymają sprawozdawcy Biura Wolffa, 3 zastępcy prasy żargonowej, reszta zaś miejsc przypadnie w udziale prasie warszawskiej, prowincyonalnej i polskiej prasie zagranicznej.

Dymisya gabinetu dra Seidlera.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 czerwca.

Jak się dowiadujemy, wczoraj przed południem uchwaliła rada ministrów wnieść dymisyę całego gabinetu.

Cesarz wobec dymisyi gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany drze Seidler!

Wskazując na to, że wśród danych okoliczności mój rząd nie może utworzyć większości w Izbie posłów, przedstawiłeś mi pan imieniem całego gabinetu prośbę o zwolnienie z urzędu. Niezłomnie trzymam się pełnego zaufania stosunku do tych stronnictw, które także dotychczas broniły bezwarunkowo interesu państwowego, ale mam przy tem zamiar wypróbować te wszystkie możliwości, któreby mogły zapewnić załatwienie spraw publicznych sposobem parlamentarnym, dlatego zastrzegam sobie decyzyę co do pańskiej prośby o dymisyę na później i poruczam panu prowadzić tymczasem dalej sprawy.

Eckartsau, 23 czerwca 1918.

Karol m. p., Seidler m. p.

Dr Seidler za rządami paragrafu 14-go.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

»Der Morgen« donosi:

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów toczyła się bardzo ożywiona dyskusya, w której kilku ministrów oświadczyło się przeciw rządom paragrafu 14-go. Na stanowisku tem stoi minister handlu Wieser i minister robót publicznych Homann, który oświadczył, że w ciągu swych podróży przekonał się, iż ludność żąda koniecznie współudziału parlamentu w rządach. Także minister kolei Banhans wyraził zdanie, że wśród obecnych stosunków nie należy rządzić bez parlamentu. Bar. Banhans, acz kolwiek jest niepolitycznym ministrem urzędniczym, uważa za swój obowiązek w interesie państwa przestrzedz przed rządami paragrafu 14-go.

Dr Seidler oświadczył, że wszystko uczynić zamyśla, aby rządzić przy pomocy parlamentu, gdyby usiłowania te okazały się jednak bezskutecznemi, uważa rządy paragrafu 14-go za konieczne.

Prasa wiedeńska o dymisyi gabinetu dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

»Sonn- u. Montagsztg.« pisze: Wbrew przewidywaniom nie odrzucił cesarz natychmiast dymisyi dr Seidlera, lecz zastrzegł sobie decyzyę. Pozycya gabinetu dr Seidlera wzmocniła się obecnie o tyle, że rząd rozpocznie obecnie prawdopodobnie rokowania dalsze w sprawie uruchomienia parlamentu. Rokowania te toczyć się będą przedewszystkiem z Polakami. Możliwem jest, że w ciągu tych układów powołani będą do cesarza przywódcy rozmaitych stronnictw, ażeby wyłuszczyć swe stanowisko w kwestyi uruchomienia parlamentu. Koła polityczne przypuszczają, że powołani będą przedewszystkiem prezydenci obu Izb, następnie przywódcy stronnictw, a wśród nich i Polacy. Załatwienia przesilenia rządowego i parlamentarnego nie można się tedy spodziewać przed końcem bieżącego tygodnia. Jeżeli rokowania te nie dadzą pomyślnego rezultatu, wówczas prezydent ministrów dr Seidler pozostanie niewątpliwie w urzędzie, wystąpią natomiast z gabinetu ci ministrowie, którzy sprzeciwiają się rządom paragrafu 14-go. Gabinet dr Seidlera Nr. 3 nie wahałby się w takim razie przystąpić do rozwiązania Rady państwa. Gdyby zaś w ostatniej chwili znaleziono sposób załatwienia przesilenia parlamentarnego, wówczas pozostałaby otwartą kwestya: Czy dr Seidler sam stanie na czele gabinetu, czy też ustąpi miejsca komu innemu, któryby mógł łatwiej załatwić konieczności państwowe w drodze parlamentarnej. Jako możliwego następcę dr Seidlera wymieniają koła polityczne ministra spraw wewnętrznych Gayera i ministra kolei Banhansa.

»Der Morgen« pisze: W kołach politycznych obiega pogłoska, że po ustąpieniu dr Seidlera utworzony będzie niepolityczny gabinet przejściowy, którego zadaniem będzie załatwienie konieczności państwowych. W czasie feryi parlamentarnych zaś podjęte będą usiłowania o stworzenie gabinetu definitywnego, któryby musiałby znaleźć poparcie trwałej większości. Jako szefa przejściowego gabinetu niepolitycznego wymienia obecnego ministra kolei Banhansa.

Powrót cesarza do Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Cesarz wrócił tu wczoraj rano o godz. 7.

Politycy polscy o deklaracyi wersalskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 24 czerwca.

Ks. Maciej Radziwiłł, omawiając uchwałę wersalską, oświadczył wobec współpracownika »Kuryera Polskiego«:

Z proklamacyi wersalskiej, która znowu zawiera mgliste warunki, wynika, że koalicya nie czuje się na siłach dać przyrzeczenia bez ograniczeń. Z głosów prasy niemieckiej widać zrozumienie dla jedynego rozwiązania sprawy polskiej, jakiego wymaga nasza racya stanu. W oświadczeniu rządu polskiego widzą Niemcy gotowość do przyszłego przymierza Polski z państwami centralnemi.

Prezydent polskiej partyi demokratycznej Hummicki powiedział: Państwo polskie zostało powołane do życia po zwycięstwie państw centralnych. Polska państwowość może być ufundowana teraz tylko w porozumieniu z państwami centralnemi, a także po wojnie będą te państwa naszymi potężnymi sąsiadami. Oświadczenie rządu polskiego wzywa do postawy wyczekującej. Rząd nie czeka jednak na koniec wojny i nie na powszechny kongres pokojowy, lecz popiera państwowotwórczą pracę aktywistów.

Wiceprezydent Związku budowy państwa polskiego Żórawski oświadcza: Proklamacya wersalska jest oklepanym frazesem i wśród warunków normalnych nie trzebaby na nią odpowiadać. W oświadczeniu rządu widzę przełom w dotychczasowej dwuznacznej polityce rządu, który zrywa z polityką neutralności. — Oświadczenie podkreśla interes narodowy, który żąda wolnej ręki na wschodzie, czego nie można mieć bez mocnego sojuszu z państwami centralnemi. Mojem zdaniem rząd powinien był już dawniej dać to oświadczenie i więcej podkreślić sprawę sojuszu z państwami centralnemi.

Bar. Richthofen o sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

»Der Morgen« donosi z Berlina:

Pos. narodowo-liberalny bar. Richthofen, poinformowany zwykle dobrze o sprawach politycznych, podaje w sprawie polskiej bardzo ciekawe informacye. Bar. Richthofen oświadcza mianowicie, że sfery niemieckie nie godzą się wprawdzie na plan austro-polski, nie wysuwają jednak żadnego innego planu. Ciekawem byłoby się dowiedzieć, jak ci ludzie, którzy odpowiedzialni są za proklamowanie państwa polskiego, przedstawiają sobie rozwiązanie kwestyi polskiej.

Bar. Richthofen przychodzi do wniosku, że Niemcy mogłyby się zgodzić na plan austro-polski, gdyby przez zawarcie politycznego, wojskowego i gospodarczego sojuszu z Austro-Węgrami, otrzymały odpowiednie gwarancye.

Proces legionistów w Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 24 czerwca.

Na początku piątkowej rozprawy został przesłuchany dwudziesty oskarżony kapitan Legionów Włodzimierz Łapicki. Był on komendantem 1 i 2 bateryi haubic pułku artyleryi. — Przy wymarszu zakazał bateryom strzelać, hałasować i krzyczeć. Przed Sadagórą stanął i udał się do komendanta sztabu pułkowego. Podczas marszu słyszał detonacye granatów ręcznych lub min. Całe przedsięwzięcie uważał albo za marsz karny dla oficerów i żołnierzy, wśród których panowała rozluźniona karność, albo za marsz nocny, mający na celu uspokojenie umysłów żołnierzy, rozdrażnionych pokojem z Ukrainą. Dopiero od żołnierzy austryackich dowiedział się, o co chodziło.

Osk. porucznik Maryan Sroczyński, przydzielony do 1 bateryi haubic pułku artyleryi, oświadcza, że 15 lutego po południu otrzymał od kapitana Łapickiego rozkaz: Alarm, wziąć cztery działa z 60 nabojami, kolumnę ustawić w południowo-zachodniej części Walawy. Opisuje szczegółowo przygotowania i przebieg marszu aż do chwili, kiedy zobaczył przed Sadagórą austryacką kolumnę szturmową. — Oskarżony był wówczas i jest jeszcze dziś zdania, że legioniści są oddani do dyspozycyi polskiej siłe zbrojnej. Był zawsze przekonanym, że kwestya polska może być rozwiązana tylko przez przyłączenie Polski do Austryi.

Legionowy chorąży sanitarny Karol Pire wyznaje, że już przed wojną był żołnierzem austryackim. Przydzielony do c. i k. pułku strzelców nr. 19 jako medyk, po upadku Przemyśla popadł w niewolę rosyjską, a gdy Rosyanie opuścili Lublin, pozostał w tem mieście jako chory i po wkroczeniu 5-go pułku Legionów do niego się przyłączył.

Marmaros Sziget, 24 czerwca.

W sobotę przesłuchano chorążego Legionów Jana Sroczyńskiego, porucznika Wilhelma Szoppa i chorążego Jana Robaka. Zeznania ich w istocie rzeczy są podobne do zeznań poprzednich oskarżonych. Nie wiedzieli oni nic o celu wymarszu, uważali go za ćwiczenie i działali tylko na rozkaz. Kierownik rozprawy w szeregu pytań wskazał na sposób przeprowadzenia marszu, odmienny od zwykłych ćwiczeń i przypomniał opowiadania przesłuchanych dotychczas oskarżonych o powszechnem niezadowoleniu legionistów po ogłoszeniu pokoju brzeskiego i pogłoski o roz-

brojeniu, którego chciano uniknąć przez ewentualne połączenie się z Muśnickim. Oskarżeni, odpowiadając na te pytania kierownika, podtrzymywali swoje zeznania.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli szkół ludowych.

Bawiący w Wiedniu wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, dr Z o l l, udzielił redaktorowi »Wiedeńskiego Kuryera Polskiego« następujących informacyj ustnych w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych:

Z reguły — mówił dr Zoll — odmawiam wyjaśnień w sprawach nie załatwionych jeszcze urzędowo, jednak w tym wypadku czynię wyjątek z powodu zupełnie zrozumiałego zaniepokojenia nauczycielstwa, które już tyle ucierpiało skutkiem wojny. Dam więc żądane wyjaśnienia i upoważniam do ich ogłoszenia.

Akcya parlamentarna, podjęta przez wniosek pos. Teufla i towarzyszy, przedstawiała tak korzystne stosunkowo widoki dla nauczycielstwa, że Rada szkolna krajowa z radością czekała na jej wyniki. Gdy jednak nadzieje zaczęły słabnąć i niebezpieczeństwo o d r o c z e n i a s p r a w y stało się prawdopodobne, Rada szk. krajowa, pragnąc na wszelki wypadek zapewnić choć znacznie mniejszy zasiłek nauczycielstwa w drodze dodatków krajowych, udała się do wydziału krajowego z końcem kwietnia z wnioskiem, aby tenże na wszelki wypadek uchwalił także na rok 1918/19 dodatek drożyźniany co najmniej taki, jak roku zeszłego i zgodził się na wypłatę jego choćby zaliczkowo na poczet tych dodatków, które mają być uchwalone w drodze parlamentarnej. Skutkiem tego wniosku Rady szkolnej, Wydział krajowy powziął w pierwszych dniach maja uchwałę, żeby wypłacić na rok 1918/19 nauczycielom szkół ludowych prowizoryczne dodatki w wysokości takiejsamej, jak w roku poprzednim, a nadto dodatkowo przeznaczył sumę 720 tysięcy kor. na wypłatę dodatku kwartalnego emerytom, wdowom i sierotom po nauczycielach.

Uchwałę Wydziału krajowego przedłożono przez namiestnictwo ministerstwu oświaty, skąd drogą przepisaną byłaby uchwała Wydziału krajowego przez ministerstwo spraw wewnętrznych, skarbu i min. Galicyi przedłożoną do sankcyi monarszej, poczem powróciłaby w odwrotnej drodze do Rady szkolnej krajowej celem asygnowania dodatków.

Niezależnie od tego minister oświaty, pragnąc nauczycielstwu w Galicyi i całem państwie przyjść z pomocą na podstawie propozycyi ułożonej przez posła Teufla — powziął bardzo szczęśliwą myśl, aby po zasięgnięciu zgody Wydziałów krajowych wydać rozporządzenie ministeryalne i na tej drodze wypłacić choćby zaliczkowo i choćby w zmniejszonej kwocie dodatki drożyźniane — możliwie jak najrychlej, a tymczasem oczekiwać parlamentarnego załatwienia tylokrotnie wspomnianego wniosku. — Ponieważ minister skarbu zgodził się na wniosek ministra oświaty, więc wdrożono w ministerstwie oświaty natychmiast potrzebne przygotowawcze kroki i jest nadzieja, że sprawa ta za zgodą wydziałów krajowych d o p r o w a d z i d o p o m y ś l n e g o w y n i k u.

Jednakże pomijając to, że dla urzeczywistnienia myśli ministra dra Ćwiklińskiego trzeba prócz załatwienia różnych formalności zgody Wydziałów krajowych ze względu na udział krajów w tych dodatkach do wysokości 50 procent — natrafia ta akcya chwilowo w Galicyi na pewne techniczne trudności, łączące się z b r a k i e m k a t a s t r u wszystkich nauczycieli szkół ludowych czynnych, emerytów i tych zmarłych nauczycieli, których wdowy i sieroty otrzymują z funduszu krajowego jakieś pobory.

Jak wiadomo — większa część katastrów istniejących po Radach szkolnych okręgowych została w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej z u p e ł n i e z n i s z c z o n a, a bez takich wykazów nie można w życie wprowadzić dodatków — stosownie do wniosku posła Teufla — zróżniczkowanych wedle lat służby. Chociaż więc Rada szkolna krajowa z wdzięcznem uznaniem powitała inicyatywę p. ministra, by przygotować niezbędne wykazy, to jednak nie może odstąpić od poprzedniego swego wniosku t y m c z a s o w e j wypłaty dodatków drożyźnianych krajowych, uchwalonych jeszcze w maju przez Wydział krajowy.

Przedstawiłem to wszystko panu ministrowi oświaty, który nietylko zaaprobował w zupełności stanowisko Rady szkolnej krajowej, ale nadto nakazał natychmiast wznowić w tym przedmiocie urzędowanie w ministerstwie, tak, że można liczyć dziś na pewne, że w Galicyi b ę d ą m o g ł y b y ć w y p ł a c o n e uchwalone w maju przez Wydział krajowy tymczasowe dodatki. Co prawda terminu wypłaty nie podobna jeszcze ściśle określić, wobec jednak bardzo gorącego zajęcia się wnioskiem Rady szkolnej i Wydziału krajowego przez p. ministra Ćwiklińskiego, jak niemniej prawdziwej życzliwości, jaką w tej sprawie napotkałem także u p. ministra skarbu i p. ministra Twardowskiego — mogę mieć wszelką nadzieję, że długa droga urzędowa, jaką przejść musi, stosownie do przepisów »akt drożyźniany«, nie zajmie dużo czasu i nauczycielstwo ludowe po 1 lipca nie długo będzie czekali na te pierwsze tymczasowe dodatki krajowe. Właśnie otrzymuję telefoniczną wiadomość, że w ministerstwie oświaty akt dotyczący został już załatwiony.

Tyle wiceprezydent galic. Rady szkolnej krajowej. Od siebie możemy wyrazić zadowolenie, że przynosimy dziś w słowach wiceprez. Zolla szerokim rzeszom nauczycielskim znaczne uspokojenie i wyrazić nadzieję, że przy nader życzliwem i obywatelskiem stanowisku i usilnych staraniach gorliwego rzecznika spraw nauczycielskich, p. wiceprez. Zolla, jak niemniej poparciu dra Ćwiklińskiego i min Twardowskiego, sprawa ta piekąca rychło dobiegnie pomyślnego końca.

Kronika.

Kraków, 24 czerwca.

NIEDZIELA wczorajsza minęła wśród dość zmiennej aury. Od rana niebo było pochmurne, a w godzinach południowych spadł ulewny deszcz. Później jednak wypogodziło się zupełnie, słońce przyświecało do samego wieczora, powietrze było niezwykle czyste i przejrzyste, wymarzone do spacerów. W mieście zbierano składki przy stolikach na ubogą młodzież rękodzielniczą.

OBYWATELSKI CZYN. Krakowska ekspozytura krajowego Zakładu odzieżowego ofiarowała na rzecz legionistów, którzy obecnie powrócili po uwolnieniu ich z wojska, 800 ubrań gotowych. Dyrektorowi Szarskiemu i Mokrzyckiemu należy się za ten obywatelski czyn najgoretsze podziękowanie.

ROZDAWNICTWO MĄKI CHLEBOWEJ. Mąkę na bieżący tydzień wydają sklepy miejskie tak, jak w ubiegłym tygodniu dla jednej osoby 25 dkg. mąki jednolitej po 4 K za 1 kg. i 25 dkg. fasoli po 4 K za 1 kilogram za ściągnięciem dotyczących odcinków karty kontrolnej i odłączeniem 167 kuponu legitymacyi mącznej.

Równocześnie poleciło prezydyum miasta miejskiemu biuru aprowizacyjnemu, aby, począwszy od 1 lipca b. r., zarządziło wypiek chleba z mąki, zakupionej przez gminę miasta Krakowa, który sprzedawać będą sklepy miejskie po cenie, taryfą maksymalną oznaczonej, to jest 50 h za 1 kilogram.

BUDŻETY TEATRÓW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi teatralnej, na którem uchwalono budżety dla obu teatrów na rok 1918—1919.

SKARGI DROBNYCH HANDLARZY WĘGLA. Dzisiaj przed południem zjawiła się u wiceprezydenta Rollego deputacya drobnych handlarzy węgla ze skargami na mały przydział węgla do rozsprzedaży między ludność. Grosiści — oświadczyli handlarze — zamiast przydzielać węgiel małym handlarzom, często uprawiają handel pokątny.

Wiceprezydent Rolle udzielił deputacyi uspokajających wyjaśnień.

ŻĄDANIA APROWIZACYJNE KOLEJARZY. Wczoraj przed południem udała się do dyrektora kolei, na dworzec Zborowskiego, deputacya zebranych przed gmachem dyrekcyi kilkuset kolejarzy, którzy domagali się wyjaśnień w sprawie nowych zarządzeń aprowizacyjnych, rzekomo zdążających do zmniejszenia im racyi chleba o 50 procent. Dyrektor Zborowski udzielił uspokajających wyjaśnień, twierdząc, że zaszło w tej kwestyi nieporozumienie. Następnie demonstrujący kolejarze udali się przed inspektorat kolei północnej przy ulicy Lubicz.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Onegdaj przybyła do Krakowa wycieczka szkoły ludowej z Białego Kościoła koło Ojcowa. Wczoraj zwiedzała zabytki Krakowa wycieczka dzieci szkolnych z Osieka pod Oświęcimem. Wycieczkom daje się odczuwać brak kwalifikowanych przewodników po Krakowie.

ZBŁĄKANY CHŁOPCZYK. W sobotę wieczorem spotkał żołnierz policyjny na ulicy Siennej płaczącego, błąkającego się chłopczyka w wieku 4—5 lat; zabłąkane dziecko odprowadzono do »Żłobka« Dzieciątka Jezus. Chłopczyk miał na szyi korale, a ubrany był w niebieską sukienkę i czarne buciki.

ZASĄDZONY PODPALACZ. Trzydniowa rozprawa przeciwko podpalaczowi Jakóbowi Plancie z Rzozowej przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie zakończyła się w sobotę wyrokiem, zasądzającym Plantę na 20 lat ciężkiego więzienia.

OKRADANIE MIESZKAŃ. Onegdaj wieczorem okradziono doszczętnie mieszkanie artystki teatru miejskiego, p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron. Okradziona artystka występowała w czasie krytycznym w teatrze miejskim.

Pod zarzutem kilku włamań do zamkniętych mieszkań aresztowany został 28-letni Feliks Susuł, niebezpieczny bandyta krakowski.

P. Witoldowi Korsakowi, zamieszkałemu w pensyonacie p. Krzetuskiej przy ulicy Wolskiej, skradziono z mieszkania złoty zegarek, parę bucików i 6 krawatów. Kradzieży dopuścił się jakiś chłopiec, który pod pozorem odniesienia listu dostał się do mieszkania.

Katarzynie Motykowej skradziono ze strychu realności pod l. 6 przy ulicy Rajskiej znaczne zapasy bielizny i garderoby, wartości kilku tysięcy koron.

ODEBRANY ŁUP. Policya krakowska aresztowała wczorajszej nocy pewną handlarkę, w której mieszkaniu znaleziono skład różnych kosztowności, pochodzących z kradzieży. I tak między innemi policya skonfiskowała tam artystyczne pudełko japońskie, złoty zegarek z fioletową emalią z gwiazdkami, srebrny zegarek, spinki z brylantami, złote broszki z monogramem, mnóstwo srebra stołowego, znaczonego literami E. Z., szpadę urzędniczą, branzoletki z brylantami, starożytne pieniądze, przerobione na broszki, oraz znaczną ilość antycznych drobiazgów, wreszcie zapasy bielizny męskiej i damskiej, oraz pościeli. W mieszkaniu tej handlarki aresztowany został równocześnie dezerter, Wojciech Kaleta z Kasiny Wielkiej, ścigany listami gończymi.

Tej samej nocy aresztowany został na ulicy notoryczny włamywacz, 21-letni Józef Gałos z Czernichowa, w chwili, gdy odnosił do domu duży pakunek, zawierający około 100 sztuk różnych skradzionych przedmiotów, między innemi serwety, ręczniki, poszewki i t. d., znaczone literami M. R., następnie lakiery, rękawiczki, buciki i bluzki damskie. Gałos tłomaczył się, że pakunek ten nabył za 200 K w pociągu osobowym między Wielkiemi Drogami a Jaśkowicami od pewnego mężczyzny, który wiózł ze sobą jeszcze cztery podobne pakunki. — Skonfiskowane przedmioty niewątpliwie pochodzą z kradzieży w mieście lub okolicy.

KRADZIEŻE KOLEJOWE W KRAKOWIE. Onegdaj policya krakowska aresztowała na dworcu kolejowym dalszą »partyę« uczestników wielkich kradzieży w wozach kolejowych. W mieszkaniach aresztowanych skonfiskowała policya bardzo obfite łupy. Na dworcu kolejowym kradzieże powtarzają się codziennie.

KRADZIEŻ W WAGONIE SYPIALNYM. Wczoraj rano do pociągu pospiesznego, jadącego ze Lwowa do Krakowa, wsiadł w Dębicy jakiś bandyta, przebrany w mundur sierżanta austryackiego. Kiedy pociąg był już w pełnym biegu, złoczyńca szybkim skokiem znalazł się na sztabie żelaznej, biegnącej wzdłuż wagonu sypialnego i skradł garderobę na szkodę dra Dalkiewicza, dyrektora zakładu dla obrotu bydłem, oraz na szkodę kupcowej Seelenfreundowej. Podróżni chcieli zatrzymać pociąg, lecz hamulec był zepsuty. Pociąg stanął dopiero w Tarnowie, jednakże bandyta zniknął już w drodze. — Okradzeni podróżni znaleźli się w Krakowie, gdy trzeba było wysiadać, w kłopotliwem położeniu, z którego ich jednak wyratowali znajomi.

Z kraju.

TELEGRAM MARSZAŁKA KRAJOWEGO GALICYI DO RADY STANU. Ze Lwowa donoszą: Marszałek kraju Stanisław Niezabitowski wystosował następujący telegram powitalny z racyi uroczystości otwarcia Rady Stanu w Warszawie:

„Jego Ekscelencya dr Jan Kanty Steczkowski, prezydent ministrów, Warszawa. W chwili zebrania się Rady Stanu Królestwa Polskiego mam zaszczyt przesłać wyrazy uczuć i życzeń, ożywiających ludność tej dzielnicy Polski. Doniosłość chwili dziejowej, świadomość wynikających stąd obowiązków, zrozumienie ważności zadań czekających rozwiązania przez uchwały Rady Stanu, niechaj natchną Radę do zgodnej, wytrwałej a owocnej pracy dla wytworzenia podwalin przyszłej potęgi niepodległej Polski: silnego rządu, potężnej armii, zasobnego skarbu, sprężystej administracyi.

Marszałek krajowy Niezabitowski."

SPRZEDAŻ DÓBR BRODZKICH. Jak donosi lwowskie „Nowe Słowo", dobra państwa Brody, jeden z najpiękniejszych, najrozleglejszych i najlepiej zagospodarowanych wielkich majątków w Galicyi, ważny narodowy posterunek na wschodnich kresach, przeszedł z rąk dotychczasowego właściciela p. Schmidta, Niemca, wcale życzliwie usposobionego dla Polaków, w ręce jakiejś spółki węgierskiej za cenę kupna 22 milionów koron. Co do „węgierskości" tej spółki brak na razie bliższych szczegółów. Polska spółka zbierała się tak powoli, że, kiedy zgłosiła się u właściciela Brodów z chęcią nabycia, opcyi dostać nie mogła, gdyż było już — jak to u nas zwykle — zapóźno.

ECHO ROZRUCHÓW CHŁOPSKICH W POWIECIE RAWA-RUSKIM. We Lwowie został ustanowiony specyalny trybunał karny dla sądzenia gwałtów, popełnionych podczas rozruchów chłopskich we wsiach powiatu Rawa-Ruska. Onegdaj, jak donosi »Kuryer Lwowski« z dnia 23 b. m., trybunał ten rozpoczął działalność, rozpatrzywszy sprawę rozruchów we wsi Hujczu w powiecie rawskim. Tło sprawy jest następujące:

W dniu 31 marca b. r. po nieszporach w cerkwi w Hujczu zebrał się przed cerkwią tłum ludzi, liczący około 100 głów i wśród pogróżek udał się do budynku szkolnego, gdzie mieszkał wraz z żoną i dziećmi dyrektor szkoły, p. Tabarowicz, sprawujący obowiązki komisarza rządowego, względnie wójta w tej gminie. Tłum zażądał od p. Tabarowicza wydania skonfiskowanych żaren. Dobijano się gwałtowie do zamkniętych drzwi. Gdy p. Tabarowicz wymknął się tylnem wejściem, aby wezwać pomocy żandarmeryi, tłum przypuścił szturm do mieszkania p. Tabarowicza. Rzucono się do niszczenia jego sprzętów, aktów szkolnych, obrazów, ram i t. p., a wkońcu obrzucono p. Tabarowiczową i jej dzieci kamieniami, przyczem jedno dziecko zostało zranione. Po nadejściu żandarma i pospolitaka niektórzy z napastników usłuchali wezwania żandarma do rozejścia się, lecz kilku stawiło opór. Aresztowano pięć młodych kobiet i dziewcząt, oraz trzech młodych mężczyzn i sprowadzono ich z początkiem kwietnia do więzienia lwowskiego sądu karnego, gdzie znaleźli się inni jeszcze włościanie tego powiatu, aresztowani za podobne gwałty. Na ławie oskarżonych zasiadły: Zafia Derkacz, Naścia Fediuk, Marya Trusz, Marya Pyłyp, Marya Pistun, Jan Hnidec, Fedko Trusz i Łukasz Zemota. Oskarżał ich zastępca prokuratora o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska. Trybunał skazał Zofię Derkacz na dwa i pół miesiąca, Naścię Fediuk na pół miesiąca, Maryę Trusz, Maryę Pyłyp i Maryę Pistun, każdą na dwa miesiące, a Jana Hnidecą na dwa i pół miesiąca więzienia, zaś Fedka Trusza i Łukasza Zemotę po trzy tygodnie aresztu za zbiegowisko. Wszystkich wypuszczono zaraz po wyroku, gdyż kara ich została umorzoną aresztem śledczym.

Z ziem polskich.

KONFERENCYA BISKUPÓW W WARSZAWIE. We czwartek ubiegłego tygodnia rozpoczęła się w pałacu arcybiskupim konferencya księży biskupów metropolii warszawskiej. Przewodniczy ks. dr Achilles Ratti, wizytator apostolski. — W konferencyi, oprócz ks. arcybiskupa metropolity dra A. Kakowskiego, uczestniczą księża biskupi: dr St. Zdzitowiecki z Włocławka, dr K. Ruszkiewicz, arcybiskup sufragan warszawski, A. J. Nowowiejski z Płocka, M. Ryx z Sandomierza, Karaś z Sejn, ksiądz prałat Zenon Kwiek, administrator dyecezyi lubelskiej i podlaskiej, i ks. kanonik Antoni Bożek w zastępstwie biskupa kieleckiego ks. Augustyna Łosińskiego. Przedmiotem konferencyi są sprawy kościelne, szkolne, oraz społeczne, dotyczące całej metropolii.

DOPUSZCZENIE TELEGRAFICZNYCH PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Lublina donoszą: Z dyrekcyi poczt i telegrafów w Lublinie komunikują: Od dnia 17 czerwca 1918 orku dopuszczane są także telegraficzne przekazy pieniężne w ruchu wewnętrznym gubernatorstwa lubelskiego, dalej w ruchu między tem gubernatorstwem a Austryą, Węgrami, Bośnią-Hercegowiną i Niemcami, oraz generał-gubernatorstwem warszawskiem.

LITEWSKI UNIWERSYTET W WILNIE. Kwestya stworzenia uniwersytetu litewskiego w Wilnie robi dalsze postępy. Jak »Lietuvos Aidas« dowiaduje się, toczą się już konferencye w sprawie programu naukowego i budżetu zakładu. »Taryba« wyznaczyła ostatnio komisyę z trzech osób do sprawy uniwersytetu. W skład jej wchodzą: b. poseł do Dumy M. Iczas, profesor uniwersytetu w Parmie, A. Waldemar i dyrektor gimnazyum z Wilna, M. Biržiška. Komisya pracuje nad planem naukowym i budżetem. W sprawach tych pojechał profesor A. Waldemar do Berlina. Istnieje plan pomieszczenia uniwersytetu w starym jego gmachu, gdzie obecnie znajduje się biblioteka publiczna i gimnazyum. Sfery miarodajne spodziewają się uruchomić uniwersytet już w jesieni. Najpierw otwarte będą wydziały prawny i filozoficzny, potem pójdzie teologiczny.

Uniwersytet litewski w Wilnie jest, wedle danych litewskich, palącą koniecznością. Spora ilość bowiem uczniów Litwinów pokończyła gimnazya w Rosyi i dziś nie może kontynuować studyów. — W Woronežu z gimnazyum litewskiego Iczasa wyszło 250 uczniów, tam było też gimnazyum litewskie przeniesione z Wołkowyszek; z gimnazyów rosyjskich w Woroneżu, Jarosławiu, Petersburgu, Rostowie, Moskwie, Saratowie i Samarze skończyło gimnazya około 500 uczniów. Naturalnie nie wszyscy oni zapiszą się na uniwersytet, ale Litwini liczą, że na trzy fakultety, włącznie z teologicznym, zapisze się około 300 studentów, licząc w to i nie-Litwinów, znających język litewski.

Ze świata.

POWRÓT UCHODŹCÓW Z ROSYI DO OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Petersburskie „Izwiestja" donoszą:

Komisaryat dla spraw zagranicznych otrzymał od hr. Mirbacha następującą notę:

W odpowiedzi na depeszę iskrową rządu rosyjskiego z dnia 6 i 18 kwietnia, powołując się na depeszę rządu niemieckiego z dnia 21 kwietnia cesarskie przedstawicielstwo niemieckie komunikuje rządowi rosyjskiemu, iż c. k. austryacko-węgierska komenda wojskowa w Lublinie zgadza się na powrót do Lubelskiego okręgu wojennego wygnańców, którzy zgromadzili się na granicy na warunkach następujących: a) wszystkie transporty winny być skierowywane na Lublin; b) ilość osób w każdym transporcie nie powinna przekraczać 500, transporty winny być eskortowane przez oddziały, które powinny mieć w swych rękach spisy jadących, oraz ich dokumenty; c) transporty takie przybywać mogą do Lublina nie częściej, jak jeden na dwa dni; d) o przypuszczalnym terminie przybycia każdego transportu i jego liczebności winna być podana wiadomość telegraficzna do generalnej komendy wojskowej.

Podpułkownik hr. M i r b a c h.

WYROK ŚMIERCI zapadł w Wiedniu w sobotę w sądzie przysięgłych na mordercę Loschitzowej, Aleksandra H i r t a. Oskarżony przyjął wyrok ze spokojem. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 24 czerwca: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Warszawska kronika polityczna.

Warszawa, 21 czerwca.

(Z Rady ministrów. — Milicya państwowa. — Likwidacya L. P. P. — Z obozu socyalistycznego).

Rada ministrów zajmowała się na czwartkowem posiedzeniu projektem utworzenia p a ń s t w o w e j r a d y r o l n i c z e j, jako organu doradczego przy ministrze rolnictwa, powołanego do wypowiadania opinii co do ważniejszych zagadnień polityki agrarnej. Wedle doniesień tutejszych dzienników z ministeryów, które mają przejąć nowe agendy państwowe, pierwszem będzie m i n i s t e r y u m r o l n i c t w a i d ó b r k o r o n n y c h.

W sferach rządowych rozpatrują obecnie projekt u p a ń s t w o w i e n i a m i l i c y i w a r s z a w s k i e j, oraz milicyi prowincyonalnej. W początkach lipca ma się odbyć w Warszawie zjazd przedstawicieli milicyi w Królestwie Polskiem.

Liga państwowości polskiej — jak donoszą dzienniki tutejsze — ma uledz w tych dniach d o b r o w o l n e j l i k w i d a c y i.

W »lewicy« socyalistycznej, dotychczas niedostępnej prądom niepodległościowym, zarysowała się dość energicznie opozycya, która wystąpiła z samodzielnym programem. Na konferencyi okręgowej lewicy w Łodzi uchwalono, że ponieważ dotychczasowa formuła, mówiąca o usamodzielnieniu kraju, jest różnie komentowana, przeto stanowisko partyi w sprawie form prawno-politycznych musi uledz rewizyi. Konferencya oświadczyła się za niepodległością Polski, wypowiadając się jednocześnie za zwołaniem Sejmu. Ponadto »konferencya poleca wprowadzenie odpowiedniej rezolucyi na zjazd ogólnokrajowy, w razie możliwej uchwały«. Powstaje więc w »lewicy« socyalistycznej opozycya, skłaniająca się ku stanowisku frakcyi P. P. S.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 czerwca:

Walki nad Piavą były także wczoraj gwałtowne. Tylko na południowem skrzydle frontu naszej armii nieprzyjaciel podjął znowu po południu kontrataki. Zresztą wszędzie walka działowa. Wielkie deszcze, które w ostatnim tygodniu prawie codziennie nawiedzały prowincyę Wenecyę i zalewały szerokie przestrzenie doliny, powiększyły trudy walki dla wojsk. — Piava zamieniła się w rwącą rzekę, której masy wodne często przez wiele godzin uniemożliwiały komunikacyę między obu brzegami. Tylko wśród największych trudności można ludziom, walczącym na froncie, dostarczać potrzebnych zapasów amunicyi i żywności. Tem większe uznanie należy się dzielnym wojskom, których siła bojowa także w tak trudnem położeniu pozostała niezłamaną.

Szef sztabu generalnego.

Wenecya zagrożona.

Berlin, 24 czerwca.

Z Paryża donoszą:

»Petit Journal« donosi z frontu włoskiego: **Sytuacya na terenie łagunów weneckich jest poważna. Nieprzyjaciel stoi w odległości, zagrażającej Wenecyi.** Ostatnia stacya kolejowa przed Wenecyą, M e s t r e, znajduje się już **w odległości strzałów armatnich.** Linia kolejowa Treviso—Mestre jest silnie zagrożona.

Śmierć generała austryackiego.

Budapeszt, 24 czerwca.

»Pester Lloyd« donosi z Lugano:

Jak donosi rzymska agencya Stefaniego, austro-węgierski generał Henryk B o l z a n o, komendant dywizyi, który w bitwie na Montello został zraniony i dostał się do niewoli włoskiej, umarł w lazarecie polowym.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Po obu brzegach Somme trwała dalej żywa działalność nieprzyjacielska. Nocny atak Anglików pod Morlancourt między Ancrą a Somme załamał się w naszym ogniu.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuskie ataki częściowe na południowy wschód od Mery zostały odparte. Na południowy zachód od Reims podczas krótkiej utarczki piechoty wzięliśmy 36 jeńców.

Porucznik Loewenhaupt osiągnął 28 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Obrona Paryża.

Lipsk, 24 czerwca.

»Leipziger Tageblatt« przynosi z Zurychu następującą wiadomość, podaną przez »Secolo« z Paryża:

Wszystkie czynniki rządowe zgodziły się na **obronę Paryża aż do ostatka.** Rada m. Paryża otrzymała od rządu 25 milionów franków jako pierwszą ratę kredytu na środki obrony miasta.

Posiłki amerykańskie.

Genewa, 24 czerwca.

Donoszą tu z Paryża:

Clemenceau przyjął we wtorek poprzedniego tygodnia burmistrzów miast ewakuowanych i oświadczył wobec nich: »Francya znajduje się wobec długo oczekiwanego zwrotu. Przeważna część amerykańskiej armii posiłkowej będzie w najbliższym tygodniu w stanie rozporządzalności«.

Piętnasto-miliardowy kredyt niemiecki.

Berlin, 24 czerwca.

Rząd niemiecki wniesie do parlamentu jeszcze podczas obecnej sesyi przedłożenie w sprawie kredytu wojennego w sumie 15 miliardów marek. Cały dług wojenny Niemiec wynosi 139 miliardów, z czego przypada na pożyczki 88 miliardów.

Polacy i Czesi w armii amerykańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 24 czerwca.

Nowe biuro holenderskie dowiaduje się, że Wilson zgodził się na **wcielenie Polaków, Czechów i innych Słowian do armii amerykańskiej.**

Nowa wojenna pożyczka Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 24 czerwca.

Według oświadczenia sekretarza stanu, 1-go listopada ma być zaciągnięta **nowa pożyczka wojenna w wysokości 6 miliardów dolarów.** — Wydatki wojenne na rok fiskalny, zaczynający się 1 lipca, ustalono w kwocie przeszło 24 miliardów, z czego 8 miliardów ma się pokryć z podatków bezpośrednich.

Sejm szlachty inflanckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kowno, 24 czerwca.

»Baltycko-litewskie Wiadomości« donoszą, że 19 lipca zbiera się w Rydze zwyczajny Sejm szlachty inflanckiej za zezwoleniem naczelnej komendy armii.

Echa przesilenia gabinetowego w Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 czerwca.

(Wolff). Z powodu ustąpienia Radosławowa wysłał król F e r d y n a n d telegram do cesarza Wilhelma, w którym zapewnia go, że zamianowanie Malinowa zastępcą Radosławowa nie jest wcale zmianą dotychczasowej polityki Bułgaryi, która kraj zaprowadziła na takie wyżyny.

Nowy list lorda Lansdowne'a.

(Telefonem)

Berlin, 24 czerwca.

»B. Z. am Mittag« donosi z Chrystyanii:

Jak donoszą »Times«, ma być ogłoszony nowy list lorda L a n s d o w n e, zawierający propozycyę, **aby Anglia dała Niemcom swobodę działania na wschodzie** w zamian za porozumienie się na zachodzie. Lansdowne ma ogłosić ten list w chwili, gdy w Niemczech powstanie nowy ruch pokojowy. Za treścią listu Lansdowne oświadczyła się podobno znaczna liczba członków rządu.

»Daily Mail« już obecnie piętnuje możliwość takiego listu jako zdradę. Anglicy — powiada »Daily Mail« — mogą być słabi, ale nie są zdrajcami. Lud powiesiłby takich ministrów.

Nowe ceny zboża.

(Telegram).

Wiedeń, 24 czerwca.

Cena zboża z nowych zbiorów ustalona ma być na kwotę 80 koron za cetnar metryczny, w porównaniu do ceny obecnej 42 koron.

„Deutsche Zeitung" przed sądem.

Berlin, 24 czerwca.

Wytoczony przez kanclerza urzędownie proces przeciwko »Deutsche Zeitung« o oszczerstwo, popełnione na osobie sekretarza stanu dra Kuehlmanna, odbędzie się dnia 4 lipca. Przebieg procesu ma być sensacyjny, ale rozprawa sądowa będzie tajna.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Rządca drukarni L. K. Górski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.